

Nagle powiało chłodem i zaczęły się przewijać przed moimi oczami niecodzienne sceny. Wbrew woli, przymuszona świadomość, czy też podświadomość, uczestniczyła w tym nieprzyjemnym i przerażającym widowisku.

Nie wiem jak znalazłam się we wnętrzu ogromnego budynku, gdzie odpowiednie do jego rozmiarów okna i drzwi pootwierane były na oścież.

Wiatr poruszał okiennicami, które skrzypiały, stwarzając atmosferę godziny duchów, przejmującą niemiłym dreszczem. W oknach falowały na zewnątrz, poruszane podmuchem wiatru lekkie, przejrzyste tkaniny.

Pośrodku dużej sali, wałały się sterty rażąco białej pościeli. Leżałam zamotana w jej zwoje, a do moich uszu dochodziły stłumione, jakby wydobywały się spod ziemi, równomierne jęki. Był to płacz zniewolonego cierpieniem i bezsilnością ducha. Jeszcze bardziej dokuczliwe, było wrażenie jakby przycisniętej do twarzy poduszki.

Miałam nabrzmiałe usta i dotkliwą suchość w gardle, która dusiła mnie nieznośnie i przerażało uczucie otwartego do wewnątrz ciała.

Z głębi pomieszczenia dolatywały sciszone głosy (dodaj jeszcze trochę. Nie mogę, serce nie wytrzyma).

Myśli krzyczały, nie, nie, nie chcę umierać. Jeszcze nie teraz, jeszcze nie... ale coraz słabsza stawała się moja wola, jakbym - bezradna poddawała się wyrokowi boskim.

Jednak ku mojemu zdziwieniu, zebrałam się w sobie i powoli, wyzwolona ze stert białej pościeli, z wyciągniętymi przed siebie rękami, zaczęłam iść. Szłam do światła, które z oddali przyciągało mnie do siebie.

Gestem języka ciała, wyciągnięte ręce krzyczały... Boże pokaż mi, gdzie ukryłeś moje okno! Podobno zostawiasz je otwarte każdemu, aby mógł przez nie wydostać się ze swojego największego nieszczęścia, choćby utracił wiarę.

Otwórz mi je szeroko, chcę... uciekać, wrócić. Ale otworzyły się moje źrenice. Wkoło siebie zobaczyłam nieme twarze, patrzące ze zdziwieniem i promykiem radości w oczach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Julka, dodano 13.09.2009 16:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.